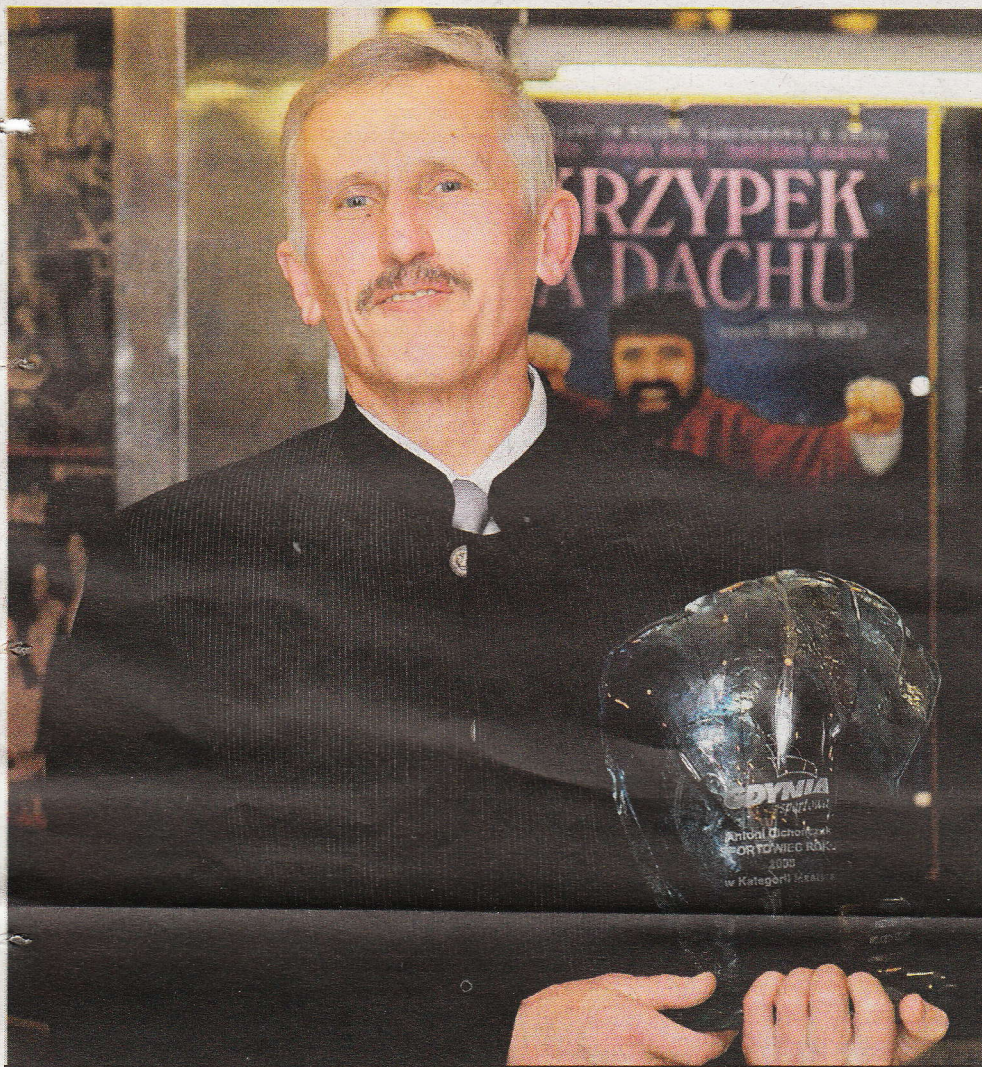


SUKCESY REPREZENTANTÓW KLUBU WETERANA

Bo w bieganiu zawsze znajdziesz urok i zdrowie



Antoni Cichończuk z gdyńskiej Floty jest specjalistą od maratonów

Mastersi lekkoatletyczni z naszego regionu zgrupowani są głównie w Pomorskim Klubie Weteranów w Sopocie. Startują w lokalnych, okręgowych i krajowych imprezach, a niektórzy nie stronią od wyjazdów na zawody najwyższej rangi z mistrzostwami świata włącznie. W ubiegłym roku 19. mistrzostwa świata weteranów odbyły się w lipcu w amerykańskim Sacramento, gdzie Marianna Biskup z PKW Sopot wynikiem 5,40 m zdobyła złoty

medal w skoku w dal w kategorii W 45 oraz dwa brązowe krążki: w skoku wzwyż - 1,50 m i w trójskoku - 10,49 m. Po srebrze sięgnął zaś w Sacramento Antoni Cichończuk z Floty Gdynia w maratonie. Został sklasyfikowany na drugim miejscu w kategorii wieku M 60, przebiegając maratoński dystans w czasie 2 godzin 56 minut i 50 sekund.

Wytrwałość w cenie
68-letni Cichończuk, to bardzo wytrzymały człowiek. Systematyczne bieganie na długich dystansach, do którego zachęcił go

trener Andrzej Stepowski, zaczął późno, bo dopiero w 2004 roku. Po pięciu latach owocnych startów musiał przerwać występy ze względu na operację nowotworową, ale po zwalczeniu dolegliwości znowu wrócił na biegowy szlak.

- W sumie przebiegłem dotychczas 46 maratonów i tyle samo półmaratonów. Wywalczyłem w swojej kategorii wiekowej dwa tytuły mistrza świata weteranów i dwa mistrza Europy, przy czym najbardziej cenię sobie złoto zdobyte w Nowym Jorku. W następnym 2013

roku pobiegę na mistrzostwach świata mastersów w brazylijskim Porto Alegre. Ponad wyniki stawiam jednak sam urok i pożytek z biegania. Na Wybrzeżu mamy przecież tak piękne, zachęcające do biegania morenowe tudzież nadmorskie trasy i leśne ścieżki - zauważa Antoni Cichończuk.

Teraz w sezonie halowym lekkoatletycznych weteranów czekają 17 marca mistrzostwa Polski pod dachem w Spale, zaś na początku kwietnia halowe mistrzostwa świata w fińskiej miejscowości Jyväskylä. Letnie mistrzostwa Polski będą mieli natomiast na przełomie czerwca i lipca w Białymstoku, a mistrzostwa Europy w sierpniu w niemieckim Zittau. W tych imprezach, jeśli zdecydują się startować, szanse na wysokie lokaty mają też Henryk Radzikowski (PKW Sopot), złoty medalista ubiegłorocznych halowych ME weteranów w belgijskim Gencie w pchnięciu kulą (15.31) w kat. M 50 oraz Andrzej Semborowski (PKW Sopot) srebrny medalista tej imprezy, także w pchnięciu kulą (14.10) w kat. M 60. Radzikowski to również srebrny medalista w kuli i brązowy w dysku wrześnieowych europejskich igrzysk mastersów we włoskim Lignano.

Żelazna maksyma

Trzeba się ruszać cały czas! Te maksymy wyznaje między innymi liczący sobie dziś 78 lat gdański senior, połykacz długich dystansów, Stanisław Niwiński. Gdy w ubiegłym roku w niezłej kondycji kończył na Długim Targu 10-kilometrowy Bieg Westerplatte, powiedział nam:

- Rozpocząłem naliczanie kilometrażu, równego trzeciemu obiegnięciu kuli ziemskiej. Właściwie, to czuję pewien niedosyt, bo jutro jadę zaliczyć jeszcze półmaraton w Pile. Nie rzucam słów na wiatr.

I pan Stanisław wystartował nazajutrz w Pile...

Paweł Kowalski